

Prenumerata w miejscu:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odosłanie do domu kwartalnie kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 5 za wiersz (35 liter) lub za jego miejsce.

za 2 — 4 razowe po kop. 4 za wiersz

za 5 — 10 " " " 3 "

za 11 i więcej " " " 2 "

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół

TYDZIEŃ.

Kantor główny i ekspedycja w księgarni Leonarda Chodźki.

Ogłoszenia przyjmują: księgarnia L. Chodźki, agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie i L. Janiszewski w Łodzi.

Biuro Redakcyi na placu Bernardyńskim w domu Anfilowa.

Prenumeratę z powiatów, oprócz kantoru głównego u L. Chodźki, przyjmują:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	" Sapiński Adam.
"	" Sulimierski J.	w Łodzi	" Janiszewski Leopold.
w Brzeżinach	" Szołowski Teodor.	w Radomsku	" Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie	" Hłasko Antoni.	w Rawie	" Wesołowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

NOWOROCZNE

KONTRAKTY SŁUŻBOWE.

Gospodarstwa folwarczne posilkują się przeważnie pracą stałych robotników, godzonych za rocznymi umowami. Zważając na lenistwo i demoralizację naszego ludu, a ztąd brak chętnych rąk do pracy, umowy te nabrały pierwszorzędного znaczenia w folwarcznym rolniczym przemyśle; znaczenia tem większego, że wobec przywołania do życia ustawy o służących (rozdział IX ustawy z d. 24 maja 1864 r. „O sądach gminnych“), wzajemne prawa i obowiązki zwierzchników i czeladzi wiejskiej spoczęły na trwałszym, bo legalnym gruncie.

Ponieważ we wszystkich pod tym względem sporach, skoro umowa co do warunków ustalona, obustronnie zrozumiana i przyjęta, a nadto podpisana była, sprostowanie spornego przedmiotu staje się daleko łatwiejszem i szybszem; ponieważ konieczna harmonija pomiędzy pracodawcą a najemnikiem, głównie jest zależną od jasnego poznania i zrozumienia zobowiązanych praw i obowiązków: zatem, wobec zbliżającego się terminu zawierania noworocznych umów z czeladzią wiejską, przedstawiam drogą prasy, pod ocenienie współrolników, projekt kontraktów ze służącymi, tak *pojedynczymi*, jak również i *pozostającymi na ordynaryi*.

Szczęśliwym będę, jeżeli wywołaniem tej kwestyi, poruszę zdolniejszych do wspólnego ustalenia głównych warunków umowy piśmiennej z czeladzią.

Feliks Stawiski.

KONTRAKT SŁUŻBY

Rozdział IX ustawy z d. 24 maja 1860 roku o Sądach Gminnych.
Art. 515, 559 i 561 do 584.

Nr. Zastrzega się dokasowanie stępla i poświadczanie niniejszej umowy.
Dobra
Folwark

Dla samotnych.

Pomiędzy niżej podpisanym przedstawicielem Dominium..... a przyjmującym służbę w temże dominium..... staje w dniu dzisiejszym dobrowolna umowa o najem usług treści następującej:

§ 1. godzi się do służby domowej lub gospodarskiej na czas roku jednego od dnia mea..... 18..... do dnia..... mea..... 18..... bez przerwy.

§ 2. Zerwanie niniejszej umowy, przed upływem terminu zakreślonego, dopuszcza się tylko w wypadkach prawem przewidzianych.

§ 3. W razie samowolnego opuszczenia służby, opuszczający taką służbę, obowiązują się wynagrodzić dominium za wyrządzone przez to opuszczenie straty i traci prawo do pobrania wynagrodzenia za czas wysłużony, aż do ustalenia wysokości tych strat.

§ 4. Za oddany sobie pod dozór inwentarz żywy i martwy, szczegółowo otaksowany, w razie zniszczenia go lub uszkodzenia z wi-

ny sługi, tenże obowiązują się odpowiadać według taksy, lub w stosunku tejże.

§ 5. Stróża w podwórzu, w niedzielę i święta, z kolei obowiązują służącego. Na dwa jarmarki, jesienny i wiosenny, sługa za opowiedzeniem udać się może.

§ 6. Świadcetwa służbowe w myśl przepisów § 585 i 587 powołanej ustawy, obowiązany pan będzie wydawać służdze, zapisując takowe w samej książce służbowej.

§ 7. Za wierne, trzeźwe obyczaje, gorliwe i dokładne wypełnianie obowiązków zaciągniętych..... otrzyma rocznie.

	Rs.	kop.
Zasług z zadatkiem.		
Na pranie:		
a)		
b)		

Stół podług miejscowego zwyczajaju. Co razem czyni i stanowi koszt utrzymania stołownika. W tym też stosunku, licząc dla sługi dni obowiązkowych 365, a wartość dnia roboczego letniego dwa razy większą od dnia zimowego, sługa potrącone mieć będzie za każdy dzień opuszczony roboty dworskiej, w miesiącach letnich licząc od d. 15 kwietnia do d. 15 października po kop..... i w miesiącach zimowych od d. 15 października do d. 15 kwietnia po kop.....

Pod pojęcie dni opuszczonych samowolnie podchodzą także dni robocze stracone dla folwarku z powodu choroby służącego. (paragraf niemożliwy *przyp. red.*).

Uwaga.

Stołownikowi żadnej żywności sprzedawać nie wolno.

§ 8. Wypłata zasług nastąpi za 1-szy kwartał po skończeniu drugiego przesłużonego kwartału, za 2 i 3 kwartał, po skończeniu 3-go, za 4-ty po skończeniu 4-go, z dołu.

Kontrakt niniejszy, przeczytany, zrozumiany i przyjęty, przez obie strony i świadków podpisany został.

Przedstawiciel Dominium..... Przyjmujący służbę..... za nieumiejącego pisać..... w skutek jego proźby i upoważnienia podpisał..... Świadkowie.... Władza gminna....

Po zamieszczeniu powyższej umowy na początku książeczki służbowej, należy po parę stronnie lub kart takowej, przeznaczyć na następujące rubryki:

a) Do § 4. Wykaz oddanych sprzętów gospodarskich, z oznaczeniem szczegółowej ich wartości.

b) Porubrykowany spis pobranego wynagrodzenia w gotówce, zagonach, wreszcie w drzewie (jeśli rzecz z komornikiem).

Data	Wyszeze-gólnienie	Pen-syja	Zago-ny	Drze-wo	Uwagi
Mea dz		Rs. k.		Sąg	

c) Do § 6. Notatki o stanie służby.
d) Do §§ 585, 586 i 587 ustawy z dnia 24 maja 1860 roku, Świadcetwo służby.

Dla ordynaryjuszów.

Pomiędzy niżej podpisanym przedstawicielem Dominium..... a przyjmującym służbę w temże Dominium..... staje w dniu dzisiejszym dobrowolna umowa, o najem usług treści następującej:

§ 1. godzi się do służby domowej lub gospodarskiej na czas roku jednego od d..... mea..... roku 18..... do dnia..... mea..... roku 18..... bez przerwy.

§ 2. Zerwanie niniejszej umowy przed upływem terminu zakreślonego, dopuszcza się li tylko w wypadkach prawem przewidzianych z nadmienieniem, że w razie oddalenia służącego przez zwierzchnika, lub opuszczenia służby przez służącego, zwierzchnikowi służy prawo przeniesienia sługi do innego mieszkania natychmiastowo. Utrzymanie krowy ustaje jednocześnie z zerwaniem, a zagonny lub radlany wydane będą tylko w stosunku rocznym za czas przesłużony, przy zwrocie służącemu kosztów nasienia i obróbki ręcznej na zagonach zbywających od wynagrodzenia.

§ 3. W razie samowolnego opuszczenia służby, opuszczający taką służbę, obowiązują się wynagrodzić Dominium za wyrządzone przez to opuszczenie straty.

§ 4. Za oddany sobie pod dozór inwentarz żywy i martwy, szczegółowo otaksowany, w razie zniszczenia go, lub uszkodzenia z winy sługi, tenże obowiązują się odpowiadać według taksy lub w stosunku tejże.

§ 5. Stróża w podwórzu, w niedzielę i święta, z kolei obowiązują służącego. Na dwa jarmarki, jesienny i wiosenny, sługa za opowiedzeniem udać się może.

§ 6. Świadcetwa służbowe w myśl przepisów §§ 585, 586 i 587 powołanej ustawy, obowiązany pan będzie wydawać służdze, zapisując takowe w samej książce służbowej.

§ 7. Za wierne, trzeźwe obyczaje, gorliwe i dokładne wypełnianie zaciągniętych obowiązków..... otrzyma rocznie.....

Rs. kop.
1. Mieszkanie dworskie, które w dobrym stanie i czystości utrzyma, nie chowając żadnego inwentarza w izbach, i bieląc takowe przynajmniej raz na rok swoim kosztem; 2. Zagonów pod warzywo..... których odstępować trzecim osobom nie wolno, lub gotowych radlin.....; 3. Zasług z zadatkiem.....; 4. Żyta korey..... garncy.....; 5. Przenicy korecy..... garncy.....; 6. Rzepaku korecy..... garncy.....; 7. Grochu korecy..... garncy.....; 8. Tatarski korecy..... garncy.....; 9. Jęczmienia korecy..... garncy.....; 10. Kartofli korecy..... garncy.....; 11. Soli korecy..... garncy.....; 12. Oleju garncy.....; 13. Drzewa sągów.....; 14. Krowę na oborze dworskiej i pastwisku letniem, według istniejącego zwyczajaju, z uwagą, że dla uniknięcia chorób, handlować krowami i wprowadzać do obory bez wiedzy zwierzchnika nie wolno, pod utratą prawa trzymania krowy, a także nie wolno cudzej krowy podstawić latem lub zimą w miejsce własnej. Trzodę i drób, z wyjątkiem kaczek, ze swojej ordynaryi chować wolno; 15. Przywózkę okopowych swoim sprzężajem dwór skuteczni. Słomy na okrycioie doda, wszelka

z przyjemnością przychodzi nam nadmienić, że poruszona w nim myśl, ważna i doniosła za sobą skutki wiodąca, wprowadzoną już w czyn została u nas przez p. J. Popowskiego, przełożonego prywatnej szkoły realnej; wszyscy bowiem uczniowie jego pensjonatu od początku roku szkolnego są właścicielami książeczek miejscowej kasy oszczędności, do której, w miarę zamożności, wnoszą pieniądze otrzymywane od rodziców, często nieraz poprzednio wydawane na fraszki. Z serca życzyliby należało, aby ten zdrowy przykład znalazł jak najwięcej naśladowców.

Pożar. Po kilkotygodniowej przerwie, w nocy z 19 na 20 b. m., o godzinie 1 i pół, dzwonki sygnałowe zaalarmowały straż ogniową z powodu pożaru wszczętego w posesyi p. D. Lipskiego przy ulicy Staro-Warszawskiej nieopodal Strawy. Szczególnym zbiegiem okoliczności w posesyi tej, w ciągu pół roku, cztery już razy wzeszytał się ogień. Przedostatni wypadek nie przybrał szerszych rozmiarów, w samym bowiem zaczątku pożaru przybiegła straż ogniowa i ugasiła takową, wskazując zarazem władzy policyjnej, że ugaszone drzewa i drzewo pod schodami, jako widocznie oblane naftą, budzą podejrzenie czyjejs złej woli.

Wtorkowy ogień wybuchnął w drwalniach, które w lipcowym pożarze były zgorzały, a we wrześniu zostały odrestaurowane. Właściwie pokierowany ratunek, mimo nagromadzenia w piętrowych komórkach palnych materiałów, wkrótce zapanował i pozwolił nad niszczącym żywiołem i ograniczył szkodę do możliwego minimum. W samej posesyi p. Lipskiego działy oddziały III i IV; w sąsiedniej, z tyłu palącego się budynku, ratunek powierzono oddziałowi I; oddziały IV i V pozostawały w odwodzie. W ciągu godziny przez zrzućcenie części dachu, płomieniowi przecięto drogę, a następnie ugaszono go zupełnie.

W chwili gdy kończyliśmy ostatni wyraz powyższej wzmianki, we środę o 5-jej przed wieczorem, odgłos dzwonek alarmowych o nowym znowu zwiastował niebezpieczeństwo. Rozmiary jego, wnosząc z wielkiej łuny, jaka nagle po nad wschodnią częścią miasta zaświeciła, zdawały się z początku nader poważne i groźne. Szczęściem jednak pożar ograniczył się na jednym tylko budynku — stodole, należącej niegdys do tak zwanego Starostwa, własności obecnie p. Wünsche'go, dzierżawionej przez p. Kejsig'a. Płonąca stodoła, napelniona słomą i otoczona jej stertkami, nie była do uratowania — cała też czynność straży ogniowej ograniczyła się na oblaniu dachów w podwórzu położonych budynków i czuwania, by wiatr nie przeniósł zapalonych wiązek słomy na sąsiednie budowle. Do godziny 11 czuwanie na placu pożaru powierzono oddziałowi V-mu, który następnie aż do godziny 3-jej zmienił oddział I-szy.

Przy pożarze tym wykazała się dotkliwie konieczna potrzeba zaopatrzenia straży ogniowej w beczki konne, gdyż przy sproszadaniu wody z odległej miejscowości, lub po głębokiem błocie, w jakie obfitują nasze przedmieścia, opierać się na samej tylko sile rąk ludzkich jest niepodobieństwem.

Pożar w Częstochowie, w północnej stronie od Jasnej Góry, w posesyi Szczecińskiego, wszczął się w nocy z 17 na 18 b. m. pożar. Ogień pochłonął stodołę i stajnię — nadto, ofiarą jego padły dwa konie, które zadusily się od dymu. Straż przybiegła natychmiast i energicznie zabrawszy się do dzieła, przeszkodziła dalszemu szerzeniu się zgnubnego żywiołu; ratunek był tak szybki i umiejętny, iż prawdziwą tejże straży przynosi chlubę, co niejedyn z widzów, przyglądających się tej imponującej scenie, głośno przyznawał.

Pan Tekseł, bawiący obecnie w Łodzi, związa niedługo swoje namioty i udaje się do Siedlec i Radomia, a następnie do Kielec, gdzie zapewne będzie inaugurował otwarcie nowo wzniesionego tam gmachu teatralnego, (kto-

rego jest współwłaścicielem), ulubionym swoim Offenbachem.

Dsiś w niedzielę o godzinie 4 po południu, dany będzie w sali hotelu Litewskiego koncert popularny orkiestry warszawskiej, pod dyrekcją Antoniego Maruszewskiego, ze współudziałem Jakóba Singera, solisty skrzypka.

Teatr. W sobotę; 16 b. m., grano „Maryje Joanne czyli kobiety z gminu“, dramat z francuzkiego. Postać tytułową Maryi, nieszczęsnej żony czeladnika Bertranda (p. Siedlecki), nałogowego pijaka, doprowadzonej przez własnego męża do ostatecznej nędzy i przymuszonej, skutkiem tego, oddać własne dzieci do domu podrzutków, aby nie umarło z głodu — odtworzyła z właściwym sobie talentem p. Otrembowa. O potęgę jej gry w scenach wysoce dramatycznych, napiętnowanych grozą strasznej rzeczywistości, jak również drobnych zarzutach, jakiebyśmy uczynili tej artystce, zamilejemy na dzisiaj.

O niedzielnem przedstawieniu, składającym się z dwóch sztuk „Wesele w Ojcowie“ i „Dwie teściowe“, wspominamy tylko jako sprawozdawcy; toż samo wypadałoby nam zrobić we względzie komedii przełożonej z francuzkiego p. t. „Zmykajmy“, gdyby drugi akt nie był wykonany za rozwek, jak na bulwarową farsę. Niech nasi artyści nie zapominają o tem, że francuzkie farsy, powinny być grane, jak najbardziej po francuzku, to jest o ile możliwości najruchliwiej.

Spektakl czwartkowy świetnie zepelniała komedya hr. Bobrowskiego „Nasi“. Z niecierpliwością oczekujemy komedyi: „Nad przepaścią“ i „Złe duchy“, żeby zrobić szczegółowy rozbiór sztuk autora, dotąd nieocenionego bezstronnie przez naszą prasę; albowiem wzajemne adoracyje, jak również potępienie z pewnych zależnych od redakcyj powodów, grają u nas, niestety, nader ważną rolę. Będziemy mieli sposobność pomówić o tym przedmiocie obszerniej, zastanawiając się nad renomowanymi utworami obecnej chwili, będącymi *in spe* na naszym repertuarze.

We względzie artystów, zaznaczamy, że pan Puchniewski, w roli hr. Olskiego, był wybornym; kompletne zrozumienie roli i staranne studyjowanie indywidualności, nie rzadkich w naszym społeczeństwie, przy wrodzonym talencie, dały artyście możliwość odtworzyć typ trafiający zupełnie w myśl autora. Odwrotną stronę medalu stanowi pod tym względem pan Siedlecki, który nie chciał czy nie umiał zrozumieć tego, że baron Nellenblum jest po prostu spanszonym geszefciarzem, umiejętnie wyzyskującym społeczeństwo, w którym żyje. O innych artystach i artystkach, którzy zupełnie zadawalniająco wywiązali się ze swego zadania, pomówimy obszerniej przy zapowiedzianym wyżej rozbiórze sztuk tego autora, jak również i gry artystów.

Kończymy doniesieniem, że dziś danym będzie „Pan Twardowski“, opera czarodziejko-romantyczna w 3-ach aktach J. N. Kamińskiego, muzyka W. Roleczka; we wtorek zaś, komedya w 3-ach aktach, z wielkiem powodzeniem grywana w Paryżu p. t. „Fanfaroni w XIX wieku“, przez Dumanoir i de Bievillle, w przekładzie J. Wilkoszewskiego.

Odwrot kavaleryi. Pod tym tytułem, na scenie tutejszego teatru, danym będzie jednoaktowy obrazek, napisany przez M. B. utalentowaną mieszkankę Piotrkowa, autorkę nieznanych jeszcze szerszemu kołu tutejszej publiczności, kilku sztuk dramatycznych większego zakroju.

Dom murowany pod Nr. 5, na placu Maryjskim (Starym Rynku) położony, do Ignacego Grzędzicy należący, przeszedł na własność Dra Leona Gliksmána i żony jego Julii z domu Lewi. Szacunek rs. 22,500.

Z Częstochowy. W niedzielę, około godziny 7 wieczorem, gdy publiczność zamierzała udać się do teatru, rozeszła się wieść, że

przedstawienia nie będzie, gdyż jeden z biorących w sztuce udział aktorów, nagle zakończył życie. Był nim p. Władysław Błoński, wyborny komik i prawdziwa ozdoba i podpora towarzystwa udziałowego, zostającego pod kierunkiem pp. Wernera i Idziakowskiego.

S. p. Władysław Błoński, w młodym bardzo wieku wystąpił po raz pierwszy na scenie w Krakowie, coś koło roku 1872. Po kilkoletnim na tejże scenie pobycie, wykształcony w dobrej szkole Koźmiana, w r. 1875 powrócił do Królestwa, z kąd był rodem i wstąpił do trupy Grabińskiego, z którego towarzystwem dał się poznać publiczności warszawskiej na scenie Alkazarowej. Od Grabińskiego przeszedł do Krauzego i dzielił losy tegoż towarzystwa, które następnie przeszło pod zarząd Rybackiego, a w końcu zorganizowało się na zasadach spółki udziałowej. Dotknięty smutną chorobą piersiową, nie dającą mu nadziei dłuższego życia, zmarł pracował jednak wytrwale, w repertoarze swoim miał ogromny zapas ról; prawie wszystkie ważniejsze role komiczne należały do niego. Komizm jego, wolny od wszelkiej szarży, wynikał z naturalnego, szczerke polskiego humoru, który, w połączeniu z wrodzoną dobroduszą, znamionował charakter Wł. Błońskiego. Serdecznie kochany przez kolegów, dobry małżonek, cieszył się niemalą sympatyją publiczności, czego dowodem było liczne zebranie na eksportacyi i pogrzebie. Na korzyść pozostawłej wdowy 21-go dano przedstawienie w miejscowym teatrze.

O postanowieniach komisji obradującej nad zaprowadzić się mającymi zmianami w sądach gminnych królestwa Polskiego, dowiadujemy się z *Głosu* co następuje: Na radzie w komisyi tej powzięto myśl zastąpienia dotychczasowych sądów gminnych, sądami pokoju, lecz myśl ta wobec większości głosów przeciw tej zmianie występujących upadła, a to z tych przyczyn:

1) Sądy gminne obecnie istniejące, w składzie których znajdują się ludzie obznajomieni ze zwyczajami i potrzebami miejscowymi i mający zupełne zaufanie członków dawnych gmin, spełniają swą czynność z zupełnem zaufaniem mieszkańców danych okręgów sądów gminnych.

2) Najlepszym dowodem tego jest, iż interesowani z wydawanych wyroków w zupełności są zadowolnieni, uznając je za sumienne i sprawiedliwe, jako też że przeciw tym wyrokom bardzo mało gdzie i bardzo rzadko są wnoszone apelacyje, gdy tymczasem od wyroków sądów pokoju interesanci prawie zawsze apelują.

Otóż, zważywszy to wszystko, komisya oświadczyła się za utrzymaniem nadal sądów gminnych w Królestwie Polskiem, zalecając następne poprawki:

1) Etat sędziów gminnych i ławników powiększyć, jako też przeznaczyć większe sumy na utrzymanie kancelaryi sądów gminnych.

2) Udzielić sędziom gminnym przez czas spełniania obowiązków praw służebnych.

3) Nadzór nad legalnemi wyborami do sądów gminnych poruczyć wyższemu sądowemu urzędnikom i prezesom zjazdów lub też prokuratorom i towarzyszą prokuratorów miejscowego sądu okręgowego.

4) Wymagać od kandydatów i obranych na sędziów gminnych i ławników, żeby byli wykształceni i mieli praktyczne pojęcie o zastosowaniu prawa. (Wiek).

Rzemieślnicy i szkółki rzemieślnicze niedzielne. W rozkazie dziennym p. Prezydenta miasta Warszawy, czytamy co następuje: „Wielu terminatorów, którzy albo zupełnie nie uczęszczali do szkółek niedzielno-rzemieślniczych, albo też, uczęszczając, nie ukończyli jednak takowych, podaje prozby o zezwolenie na zaliczenie ich do podmajstrów, nie przedstawiając wymaganego świadectwa szkolnego. Wskutek tego przypominają się pp. majstrom cechowym, iż na zasadzie § 3 postanowienia b. rady administracyjnej Kró-

lestwa Polskiego, z dnia 16 (28) kwietnia roku 1863 ustawy szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Warszawie, każdy uczeń rzemiosła lub terminator, obowiązany ukończyć całkowity kurs nauki w trzech pierwszych klasach, odpowiadających dwóm klasom elementarnym. Bez świadectwa z ukończenia takich szkół, mogą otrzymać stopień podmajstrów tylko ci uczniowie, którzy przedstawią dowody ukończenia albo dwóch klas elementarnych, lub dwóch klas w średnich zakładach naukowych (gimnazyjach lub progimnazyjach). Stosownie do § 19-go wyżej wspomnianego postanowienia, każdy majster po przyjęciu terminatora obowiązany jest w ciągu trzech dni zapisać go do szkoły rzemieślniczej i przedstawić zaświadczenie szkolne urzędowi starszych. Według zaś § 20-go, każdy majster obowiązany posyłać terminatorów do szkoły regularnie i mieć nad tem pilny dozór. Majstrowie, nieprzestrzegający powyższych obowiązków, placą karę od kop. 30 do 75 za każdy dzień opuszczony. Powyższa kara pieniężna nie uwalnia majstrów od odpowiedzialności sądowej, jeśli do takiej pociągnąć ich zechcą terminatorowie lub ich opiekuni. O powyższem zawiadamiając wszystkich starszych warszawskich cechów, p. Prezydent dodaje, iż na przyszłość prawo obowiązujące z całą ścisłością stosowane będzie. (Gaz. Pol.).

Znowu jeden z dawnych uczniów Piotrkowskiego gimnazjum zszedł ze świata. Był nim s. p. Konstanty Junosza Ciesliński, niegdyś właściciel wsi Sobakówka w powiecie Piotrkowskim położonej. Zmarły długie lata pracowitego żywota spędził w promieniowej wsi, gdzie zyskał sobie imię zacnego, prawego człowieka, oraz szczerą przyjaźń i szacunek współobywateli. Na starość osiadł przy najstarszym synu swym Lzydorze we wsi Grabówce pod Częstochową i tamże dnia 18 b. m. zmarł, mając lat 66. Do ostatniej choroby swej s. p. Konstanty, miłujący pracę, ruch, krzątał się koło roli.

Po latach cichego trudu, cichej a owocnej, obywatelskiej usługi, Bóg powołał do siebie strudzonego pracownika, a wspomnienie o nim odbija się niewątpliwie echem szczerego współczucia w sercach tych wszystkich, co nieboszczyka znali. Zmarły zostawił po sobie trzech synów i córkę, małżonkę znanego zaszczytnie w literaturze p. Leopolda Mikulskiego.

Zarząd hotelu Litewskiego w Piotrkowie złożył w księgarni L. Chodźki na rzecz miejscowej straży ogniowej Rs. 5, ściągnięte, jako kara ze służby hotelowej, za nieakuratne pełnienie swoich obowiązków.

ROZMAITOŚCI.

Bussola mówiąca. Ludzie blisko obeznani z żeglugą morską zapewniają, że przyczyną znacznej części nieszczęśliwych wypadków rozbicia okrętów, jest to, że zwyczajne bussole czyli kompasy morskie ulegają wpływowi żelaza wchodzącego w wielkim stosunku a nieledwie wyłącznie w skład nowych obecnie powszechnie używanych okrętów, tak dalece, że niekiedy igła bussoli zupełnie nie wskazuje prawdziwego położenia bieguny północnego i południowego. Dla zapobieżenia tym tak szkodliwym wpływom, p. H. de Parville wynalazł tak zwaną *mówiącą bussolę*, która głośno powiada kiedy okręt znajduje się na dobrej drodze. „Czy płyniemy we właściwym kierunku?” zapytuje kapitan okrętu lub jego zastępca, a bussola odpowiada głośno i wyraźnie: „Płyniemy we właściwym kierunku”. Naturalnie, że tu nie obejdzie się bez telefonu, który chociaż jeszcze jest dość świeżym wynalazkiem, jednakże więcej różnorodnych oddał już przysług ludzkości niż dawniejsze wynalazki. Urządzenie pana de Parville jest bardzo proste a prawdziwie genialne. W zwyczajnym telefonie, zamiast sztabki magnesowej, umieszczony jest długi pręcik ze zwyczajnego miękiego żelaza. Otóż taki telefon wtedy tylko może przesyłać dźwięki głosowe, gdy ten pręcik żelazny znajduje się ściśle wzdłuż linii południowo-północnej. Jeżeli zatem telefon powtórzy wyrazy wymówione w jego tubę, jeżeli przemówi lub zaśpiewa echem tego, co powiedziano lub zaśpiewano, będzie to niezaprzeczoną dowodem, że statek skierowany jest ku północy.

NOTATKI ASTRONOMICZNE.

Tydzień przyszedł rozpoczyna się złączeniem się Merkurego z księżycem pod względem wzniesienia się prostego, to jest równej odległości od punktu wiosennego porównania dnia z nocą, a więc i od południka, co nastąpi w poniedziałek o godzinie 4 po południu.

We wtorek o godzinie 1-jej po południu, Uranus będzie w kwadrze, to znaczy, że przyjmie takie względem ziemi i słońca położenie, że linie łączące go ze słońcem i ziemią będą do siebie prostopadłe, to jest utworzą kąt prosty i patrząc na Uranusa przez teleskop, ujrzelibyśmy go w postaci kwadry księżycy. Następnie tegoż dnia o godz. 4 min. 55 popołudniu, księżyc zakryje jedną z gwiazd należących do konstellacji Strzelca.

We środę księżyc zakryje trzy z kolei gwiazdy Strzelca, to jest jedną o godz. 3 min. 41 rano, drugą na 4 minuty przed południem i trzecią o godz. 3 min. 59 po południu.

We czwartek po południu księżyc zakryje trzy kolejki gwiazdy, a mianowicie dwie stałe, jedną o godz. 3 min. 35, a drugą o godz. 7 min. 13 i jedną planetę to jest Jowisza o godz. 9 min. 22 wieczorem.

W piątek księżyc pokryje gwiazdy, a mianowicie o godz. 1 min. 6 po północy jedną Koziorożca, potem o godz. 9 min. 29 jedną bezimienną, poczem po południu znowu dwie Koziorożca. To jest jedną o godz. 1 min. 28 i drugą o godz. 6 min. 19. Tegoż dnia o godz. 3 po południu Merkury wysunie się najbardziej ku południowi.

Nakoniec w niedzielę o godz. 2 rano, księżyc zakryje jedną gwiazdę Wodnika, tudzież o godz. 7 min. 53 wieczorem, przypadnie pierwsza kwadra tegoż księżycy. T. J. W.

Licytacje w guberni Piotrkowskiej.

W guberni Piotrkowskiej odbywać się będą następujące licytacje:

W d. 16 (28) listopada r. b. o godzinie 12 rano w urzędzie powiatowym Noworadomskim, na sprzedaż leśsu powalonego przez burzę w ilości sztuk 1695.

W d. 22 listopada o godzinie 10 rano w magistracie m. Tomaszowa, na sprzedaż 6 postawów sukna czarnej wartości rs. 300.

W d. 23 listopada w magistracie m. Tomaszowa na trzechletnią dzierżawę dostaw dla miasta.

W d. 27 listopada (9 grudnia) 1878 r. w urzędzie gubernialnym Piotrkowskim, na dzierżawę przebrukowania i zabrukowania części ulic w mieście Pabjanicach.

UWIADOMIENIE.

Komitet Klubu Piotrkowskiego podaje do wiadomości, że czysty dochód z balu urządzanego w dniu 9 listopada, na korzyść miejscowej straży ogniowej ochotniczej, wynosi 311 rs. 14 kop. i takowy naczelnikowi straży ogniowej W-mu Rozmarynowskiemu doręszonym został.

OGŁOSZENIA.

Mam honor zawiadomić szanownych obywateli miasta Piotrkowa, iż przez czas mojego pobytu w tutejszem mieście, pragnąłbym grywać z panami amatorami i amatorkami, różne Sonaty i Koncerty na skrzypcach z akopaniamentem fortepianu, lub kwartety; zamierzam również udzielać lekcye muzyki na skrzypcach. Po adres mój zgłosić się można do Redakcyi niniejszego pisma, lub do teatru podczas przedstawienia.

Jakób Singer. (98—1—1)

Jest do sprzedania

Wieś

w powiecie Piotrkowskim, rozległości wlok 18 z lasem i łąkami. Bliższa wiadomość w Redakcyi „Tygodnia”. (100—3—1)

W Dominium PRZERĘB, niedaleko od stacyi Gorzkowice, są do sprzedania Prosięta w różnym wieku, rasy poprawnej, przy krzyżowaniu macior-swojskich z dużą rasą angielską Lincoln Shire.

Bliższa wiadomość w Porębie przez Gorzkowice. (96—3—1)

W MAJĄTKU STUŻNO, pod miastem Opocznem, jest do sprzedania 500 sztuk drzewek szczepów pięcioletnich, wyborowych gatunków gruszek zimowych i letnich, po kopiejek 30 za sztukę.

Biorący większą partycję, odstawiłone mieć może do kolei. (84—2—2)

Ostrygi ostendzkie

nadeszły do składu win i towarów kolonialnych W. Zaleskiego w Piotrkowie; tenże skład poleca wszelkie

Bakalije świeże, winogrona, gruszki i jabłka tyrolskie. (88—3—3)

SKŁAD MEBLI

Ignacego Krotfal

oraz

Trumien metalowych,

wyrobu krajowego, fabryki L. Knol, przy ulicy Moskiewskiej (Bykowskie-przedmieście), w domu W-go Jasińskiego. (87—6—3)

Adwokat przy sądzie okręgowym

A. W. Świecimski

mieszka w m. Piotrkowie, przy ulicy Kaliskiej, w domu Grabowieckiej, naprzeciwko cerkwi. (78—3—3)

TRZY pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, z drwalnią i górą, do wynajęcia w każdym czasie u Jastrzębskiego, w ogrodzie, na Krakowskim-Przedmieściu. (92—3—2)

Do sprzedania młoda, ładna, zielona **Papuga**, pięknie gwizdająca, która śmieje się, szczeka i parę wyrazów gada, za rs. 18 wraz z klatką ozdobną żelazną, w domu W. Bergemana na dole, ulica Kaliska. (93—3—2)

KAPELUSZE CYLINDROWE

NA SPRZEDAŻ EN-GROS

DEA PANÓW DETALISTÓW

poleca

FABRYKA KAPELUSZY

J. S. GORCZYCKI

W Warszawie, Wierzbowa № 2.

(74—6—4)

(2707—F.)